Nr. 58 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Lwów, sobota 10 marca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski **20 groszy**
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142 176 | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Dziś wiece, w Sokole II. i Zielona 7.



Z wędrówek endeckich prof. Głąbińskiego.

Nie kłamać, nie mącić!

a. h. Mimo, iż wybory dały jasną odpowiedź na wiele kwestji i pytań, powstałych po dniach majowych 1926 r., usiłuje prasa wszelkich obozów i kierunków odpowiedź tę sfałszować, przekręcając najoczywistsze fakty, by tylko mącić, by nie pozwolić się ustalić podstawom ustrojowym państwa. A robi to nietylko t. zw. prasa „patrjotyczna", ale i ta, która wzięła monopol na państwowość, prasa obozu rządowego.

Czy jest to właściwy dziś podział prasy na te dwie kategorje? Zdaje się, że już nie! Ktoby chciał zadać sobie tyle trudu, by przeczytać artykuły p. Wojciecha Stpiczyńskiego, od artykułu w pierwszym numerze tygodnika „Głos Prawdy", organu radykalizmu polskiego, do artykułów z „Głosu Prawdy", jako dziennika, ten oceni karkołomną ewolucję pojęć, jakiej stanowczo w tak krótkim czasie nie przeszedł żaden z publicystów, wysuwających się na czoło opinji publicznej, chyba jeden p. Sadzewicz! Chcieć bowiem w 1-szym artykule „Głosu Prawdy" wyrżnąć całą endecję z jej klijentelą, więc drobnomieszczaństwem, obszarnikami, kapitalistami, a w dwa lata później wołać w tym samym organie „Wiwat wódz, wiwat kraj, wiwat wszystkie stany!" — to, powtarzamy, nikt tak prędko takiej ewolucji nie przeszedł, niema takiej małpy, któraby tak karkołomne skoki „wyczyniać" umiała.

Podział więc prasy na „patrjotyczną" niema dziś sensu — jest tylko jedna, wypowiadająca najgłębsze życzenia narodowej demokracji! Tym samym językiem przemawia p. Stpiczyński, Sadzewicz i tym samym najmłodszy z „czwartej brygady" p. Mejbaum ze „Słowa Polskiego".

Już przed wyborami ta sama prasa straszyła opinję publiczną komunizmem, robiąc mu niezasłużoną reklamę. — We Lwowie „Dziennik Lwowski" ze strachu przed komunizmem wytoczył nam nawet ciężki zarzut, że myślimy o mandatach, zamiast pełnić właściwe swe zadanie, ideowe, stoczyć walkę z komunizmem. Wybory pokazały jednak, jak urojony był strach publicystów tej prasy, gdy komuniści zdobyli zaledwie 5 mandatów do Sejmu, we Lwowie zaś, o który się tak bał „Dziennik Lwowski", zdobyli ci straszni komuniści 3.500 głosów i to w dzielnicy żydowskiej!

Zniklo więc zainteresowanie komunizmem na szpaltach prasy „narodowej", jak znikł komunizm, odrzucony przez klasę ro-

botniczą i potępiony półtora miljonem jej głosów, rzuconych na listę PPS.

Obecnie prasa ta okłamując opinję, usiłuje w analizie wyniku wyborów obniżyć wartość sukcesów PPS, pocieszając się, i to zarówno w „Słowie“, jak i w „Głosie Prawdy“, że zdobytych przez PPS 65 mandatów i półtora miljona głosów, to nie głosy robotników przemysłowych, a głosy drobnomieszczańskie i chłopskie.

Więc Łódź miasto i podmiejska, największy ośrodek przemysłu polskiego, dająca PPS wszystkie mandaty robotnicze w sumie 5-ciu, — to nie dowód, że PPS opiera się o robotnika przemysłowego?! A Kraków miasto, z całem Zagłębiem krakowskiem, dające 5 mandatów, dalej Śląsk, Częstochowa, Bydgoszcz, Toruń, największe ośrodki przemysłowe, gdy dają one 6 mandatów, to nie są to mandaty robotnika przemysłowego? Ale aby upozorować prawdę, chwytają się „patrjotyczni“ publicyści faktu utraty jednego mandatu z dwóch posiadanych w Zagłębiu lub też niepowodzenia w Warszawie, we Lwowie, w Drohobyczu, nie dodając, że przez nasze straty w mandatach komuniści nie zyskali nic więcej, prócz tego, co już mieli. A jednak publicyści ci uogólniają te fakty i krzyczą na całą Polskę: PPS cofnęła się na wieś i tam na tym terenie „przejściowym“ zdobyła swe mandaty. Tymczasem, na podstawie ścisłych danych, gdy w wyborach z 1922 r. otrzymaliśmy w okręgach przemysłowych 348.502 głosów, to w wyborach ostatnich 503.835 głosów, nie wliczając głosów Warszawy, Lwowa i Borysławia. Te dwie cyfry nie mogą się pomieścić w głowach publicystów prasy „narodowej“.

A teraz druga sprawa: sprawa układu sił politycznych w nowym Sejmie.

„Ludność państwa – pisze „Słowo Polskie“, oddając $^1/_3$ mandatów (odkąd to 130 jest $^1/_3$ 444) wypowiedziała się przeciw sejmowładztwu przeciw ustrojowi demokratyczno-parlamentarnemu“ — „Słowo Polskie“, jak widzimy, przemawia już w imieniu 130 wybranych posłów z „jedynki“, przemawia w imieniu „Dziennika Lwowskiego“ i „Głosu Prawdy“.

A więc, według „Słowa“ $^1/_3$ posłów w Sejmie, ma decydować przeciwko $^2/_3$? Coś niedobrze z tą parlamentarną matematyką panów ze „Słowa Polskiego“. My jednak znamy inne cyfry, i cyfry bardzo wiele mówiące. My wiemy, że 3 stronnictwa o zdecydowanym programie, więc PPS., „Wyzwolenie“, „Związek Chłopski“, 3 stronnictwa reprezentujące z innymi drobnymi, jak głosy Stapińskiego, reprezentują 150 głosów razem.

A gdy doliczy się głosy mniejszości nar., a nawet chłopskie p. Bojki z „jedynki“, to zobaczycie panowie, że Sejm ten będzie innym, niż pragnęliście go mieć.

Jesteśmy pewni, że tak powstała większość stanie po stronie naszej, czy to, gdy będzie chodzić o zmianę ustroju demokr. parlamentarnego, czy też o zmianę ordynacji wyborczej. Zamało zdobyliście panowie mandatów, o połowę zamało, posługując się nawet takimi środkami, któreśmy widzieli, abyście mieli prawo kombinować dowolnie przeciwko tak jasnej rzeczywistości.

A jeżeli tak jest, to nie kłamać, nie mącić!

W przededniu wyborów do Senatu.

Z województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego z listy Nr. 2 kandydują tow. Dr. Wacław Seidl ze Lwowa i Jan Szałaśny, kolejarz ze Stanisławowa. Obaj kandydaci od dziesiątek lat znani działacze partyjni. Tow. Dr. Seidel, lekarz z zawodu, długi czas pracował na najdalszych kresach zachodnich polskich, bo na Śląsku Cieszyńskim i Morawach.

Tam to w najcięższych warunkach pracował nad zorganizowaniem szkolnictwa dla dzieci proletarjatu polskiego. Jego również staraniem stanął dom polski w Morawskiej Ostrawie, gdzie dotąd służy jako ognisko życia i pracy proletarjuszy polskich.

Obecnie pracuje tow. Dr. Seidl jako naczelny lekarz Związku Kas chorych we Lwowie.

Tow. Jan Szałaśny ze Stanisławowa jest wybitnym działaczem partyjnym, długoletnim przewodniczącym tamtejszego Związku Kolej. i duszą ruchu socjalistycznego w Stanisławowie.

Apelujemy do całej klasy robotniczej, województw stanisławowskiego i tarnopolskiego, by gorąco pracowali na rzecz listy senackiej Nr. 2.

—:::—

2 **POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA** 2

zwołuje

Dziś dwa wielkie

Zgromadzenia przedwyborcze

z porządkiem dziennym: Wybory do Senatu

W piątek, 9. marca o g. 6 wiecz. w Związku KAFLARZY, Zielona 7
W piątek, 9. marca o g. 6 wiecz. w SOKOLE II, ul. Kętrzyńskiego 32

Robotnice! Robotnicy! Obywatelki! Obywatele! Klaso pracująca!
Przybądźcie licznie na Zgromadzenia. Niech nikogo nie braknie. Sprawy bardzo ważne.

CLAUDE FARRERE.

Z tamtej strony globu.

(Dokończenie)

Rozruchy, czy też rzeź... Rzeź Europejczyków?... Tak, to możliwe... A jednak, jakie by to było dziwne... W tę pogodną noc... W tem mieszkaniu, tonącem w ciszy i spokoju...

Co to? Strzał w oddali? — Drugi! — Trzy strzały, jeden po drugim. Potem ostatni, po dziesięciominutowej przerwie... I już nic więcej...

Tsi i Kao zadrżeli, jak ja, i jak ja nasłuchują...

Znieruchomieli, a żółte ich twarze zwracają się z uwagą w stronę nocy. Bambusem fajki uderzam po najbliższej głowie, wskazując palcem igłę i lampę... Co ich to może obchodzić. Tsi i Kao? Odgłosy z zewnątrz należą do mnie, i tylko do mnie. Służba posłusznie powraca do swoich czynności przy fajkach.

Znowu zapanowała cisza — wszędzie, w mieszkaniu, nad miastem, nad rzeką. Noc kończy się, za chwilę zapieje kur... Nie było i nie będzie żadnych rozruchów, ani rzezi...

Kilka zaledwie strzałów zakłóciło spokój Han-Keou, Han-Yang i Ou-Tchang... Tych kilka strzałów, od których zadrżeli moi służący, Kao i Tsi...

Przychodzi mi na myśl: czy domyślali się? dwoje? czy wiedzieli?

— Kao, ty wiedzieć? Wszyscy Europejczycy, oni być w nocy zabici?

Zwracam się do nich w tem narzeczu „pidżin“, anglo-francusko-portugalskiem, przyjętem tutaj wszędzie, począwszy od Kantonu, aż po Pekin.

Odpowiada szybko, żywo i stanowczo:

— Tak, ja wiedzieć.

— A ty Tsi, wiedzieć?

— Tak wiedzieć.

Więc wiedzieli oboje? Uśmiechają się, bardzo spokojni. Bardzo spokojni. Tak spokojni, że nie mogę pojąć.

Pytam znowu:

— Europejczycy nie zabici. Dlaczego?

— Nie wiedzieć.

I obie twarze ze słoniowej kości otwierają szeroko oczy i wyciągają wargi z grymasem wątpliwości. Nie wiedzą, dlaczego, i są mocno zdziwieni. Oczywiście, nie rozumieją zupełnie, dlaczego tej nocy nie wymordowano wszystkich Europejczyków.

— A ja? Czy i mnie zamordowanoby?

— Tak.

Odpowiedzieli jednogłośnie i uśmiechają się znowu. Tak jest. Zamordowanoby mnie. Co do tego nie może być dwóch zdań. Bo i dlaczegóż nie mianoby i mnie zamordować?

A oni, Tsi, Kao?

Wy, Kao, Tsi, zabici?

— Nie.

Nagle wybuchnęli śmiechem. Ich chińską przebiegłość bawi szalenie moja zachodnia szczerość. Stanowczo nie rozumiem ani słowa z tej całej historji. Jestem głupcem, skończonym głupcem...

Jednak Tsi wspaniałomyślnie udziela wyjaśnień:

„Ty, Europejczyk — zabity. Ja — Chinka, nie zabita. To takie proste“. Tak, jestem skończonym idjotą. Do tego stopnia idjotą, że pytam jeszcze:

— Zabiliby mię tu, wobec was?

— Tak.

Śmieją się wciąż, pokazując białe zęby, bez cienia zuchwalstwa jednak. Śmieją się pogodnie. Nie wybucham gniewem. Naiwność moja jest wręcz nieprawdopodobna.

Palę bardzo wielką fajkę.

I otoczony szaremi pasmami dymu, wywołuję krwawą wizję: moja odcięta głowa, wykrzywiona — tam, na płytach kamiennych, ciało moje porąbane, na białych ścianach czerwone plamy, a Kao i Tsi przyglądają się temu wszystkiemu ze śmiechem...

— Kao, Tsi, więc wy mnie nie lubicie? Czyż ja nie jestem dla was dobrym panem?

Na ładnie ukarminowanych wargach zastyga uśmiech... Zdumienie napełnia skośne oczy, których promień zagłębia się w moich oczach, usiłując w nich czytać. Ha, co to ja powiedziałem? Czyżby barbarzyńcy z Europy mogli być ciekawi uczuć swego sługi?

Nie odpowiadają. Powtarzam:

— Czy jestem dla was dobrym panem?

Wtedy Tsi decyduje się. Zaczyna się wdzięczyć:

— Tak, kocham cię, ty dobry pan.

Śledzi moje spojrzenie i powtarza:

— Dobry pan, bardzo dobry.

I nagle kładzie na mych ustach swe śmiałe wargi. Pocałunek ten nie wygląda na fałsz.

Nie, pocałunek ten nie kłamie...

A więc?

A więc nie rozumiem. Nie rozumiem nic, nic nie rozumiem...

—:::—

Skład personalny nowego Sejmu.

Podany tu wykaz wybranych posłów ulegnie jeszcze pewnej zmianie ze względu na to, że niektórzy posłowie zostali wybrani z kilku okręgów i że będą musieli zrzec się swych mandatów na rzecz swych zastępców, inni znowu wybrani, figurują na liście państwowej, zrzekną się więc wyboru z okręgu w takim razie wejdą do Sejmu z listy państwowej. Charakterystyczne jest, że np. Bojko, który opuścił Witosa i poszedł do sanatorów został wybrany aż w kilku okręgach. Stąd „zwycięstwo“ sanacji na wsi.

Lista Nr. 1. (Blok współpracy z rządem).

W. Sławek płk., P. Romocki Min. Kom., W. Makowski, J. Stypiński, J. Rogowicz inż., H. Brun, A. Anusz, M. Sobolewski, S. Kielak, S. Ludkiewicz, A. Piasecki, K. Polakiewicz, T. Kosiba, W. Przedpelski, M. Łazarski, K. Krzywicki, E. Sapieha, Jaroszyński wicemin., płk. Maciesza, G. Czechowicz min., J. Liwiec, T. Morawski, G. Czechowicz, (następny kandydat, W. Waszkiewicz NPR-Lewica), W. Gogolewski, S. Rutkowski, J. Jędrzejewicz, D. Dratwa, R. Gorecki gen., T. Mazurkiewicz, J. Zarański, J. Łakota, J. Targowski, M. Cieplak, Cz. Górski, F. Lechnicki, J. Borys, K. Grzesik, J. Pietrzak, A. Kot, J. Karkosza, ks. J. Londzin, F. Roguszczak, prof. Adam Krzyżanowski, dr. T. Dybowski, B. Pochmarski, E. Kleszczyński, gen. A. Galica, F. Gwiżdż (nast. J. Walewski), B. Pieracki, J. Jasiński, J. Bojko, W. Byrka, S. Dobrzański, J. Bojko, J. Bojko, A. Garlicki, J. Bojko, St. Bryła, pr. Burda, E. Kwiatkowski, Z. Stroński, T. Potworski, A. Żuchowski, B. Wojciechowski, W. Wysoczański, J. Bojko, K. Jaruzelski, W. Kosydarski, J. Bojko, Wojtowicz, K. Dzieduszycki, J. Wołoszynowski, E. Sadowski, Z. Leble, A. Ostrejko, B. Selida, J. Radziwił, W. Wiślicki, J. Puławski, E. Bogusławski, W. Meduna, K. Kierzkowski, M. Wawrzynowski, W. Makowski, P. Olewiński, E. Taurogiński, K. Rdułtowski, J. Mokrecki, K. Okulicz, W. Kamiński, J. Szczerba, J. Łojko, M. Kościałkowski, St. Mackiewicz, M. Raczkiewicz, S. Brakowski.

Lista państwowa Nr. 1.

Min. Bartel, J. Kochanowski, W. Sławek, J. Bojko, min. Czechowicz, J. Radziwił, Jan Piłsudski, min. Kwiatkowski, J. Hołyński, min. Miedziński, M. Kościałkowski, M. Jaroszyński, A. Koc, J. Barański, A. Dobiecki, M. Dąbrowski, K. Polakiewicz, M. Solański, Zdz. Lechnicki, H. Löwenherz, M. Jaworska, W. Gołuchowski, A. Snopczyński, W. Wiślicki.

Lista Nr. 2 (Polska Partja Socjalistyczna).

Barlicki, dr. Pragier, Dobrowolski, Dubois, dr. Czarnecki, Downarowicz Medard, Niedziałkowski, Kępczyński, Piotrowski, Betman, Śledziński, Janiak Jan, Ziemięcki, Kowalski, Kronig, Szczerkowski, Nowicki, Mikołajewski Br., Gardecki, Pużak, Zaremba, Próchnik, Arciszewski, Grzecznarowski, Karpiński, Stańczyk, Wlosiński, Łopacki Wacław, Pączek, Baranowski, Chodyński, Malinowski, Kozarski, Smulikowski, Świątkowski, Niski, Nehring, Kaczanowski, Matuszewski, Reger, Bobrowski, Daszyński, Żuławski, Kwapiński, Nosal, Czapiński, Pająk, dr. Marek, Ciołkosz, Chudy (naucz.), Pławski.

Lista państwowa Nr. 2.

Przypuszczalny skład).

Jaworowski Rajmund, dr. Diamand Herman, Zerbe Emil, Kuryłowicz Adam, dr. Lieberman Herman, Praussowa Zofja, Hausner Artur, Topinek Wilhelm, Grylowski Stanisław, Szczypiórski Adam, Markowska Jadwiga, Preiss Wacław.

Lista Nr. 3. (P. S. L. „Wyzwolenie“).

Graliński Z., Róg M., Nowicki Z., Czarnecki M., Woźnicki J., Kotzara P., Bagiński K., Rogowski Fr., Wasilewski M., Wyrzykowski H., Rychlik P., Langner A., Kasprzak W., Baranowski W., Mularek I., Trzęsowski S., Bardziński A., Czarnecki M., Nowak S., Smoła J., Król J., Kapeliński F., Praga W., Koter T., Chadaj P., Bogusławski A., Koter A., Kosmowska I., Malinowski M., dr. Putek J.

Lista państwowa Nr. 3.

Malinowski M., Stolarski B., Woźnicki J., dr. Putek J., Smoła J., Bagiński K.

Lista Nr. 7. (Narodowa Partja Robotnicza).

Chądzyński A., Reder I., Pawlak W., Faustyniak J., Brzesiński J., Mikczyński M., Nader M., Hofmann Wł.

Lista państwowa Nr. 7.

Mańkowski Fr.

Lista Nr. 8. (Selrob prawica).

Czuczmaj M., Nozicki S., Wołyniak.

Lista Nr. 10. (Stronnictwo Chłopskie).

Dąbski J., Kulisiewicz J., Czech J., Domagała L., Fijałkowski W., Chyb F., Waleron A., Dobroch M., Duro J., Zalewski J., Dziduch J., Karwa, Wrona S. Kurowski A., Mochnija, Tabor J., Płuta A., Sobek J., Socha M., Berek, Pawłowski J.

Lista państwowa Nr. 10.

Dąbski J., Waleron A., Wrona S., Biyi J.

Lista Nr. 12. (Chłopskie str. radykalne).

Okoń E.

Lista Nr. 13. (Komuniści).

Warszawski-Warski A., Sypuła K., Sochacki, Baczyński.

Lista Nr. 14. (Związek Chłopski).

Krempa F., Madej J., Stapiński Jan.

Lista Nr. 17. (Sjoniści małopolscy).

Thon A., Ozjasz, Reich L., dr. Leser, Reich L., (zastępca: Eisenstein K.).

Lista Nr. 18. (Blok Mniejszości Narodowych).

Grynbaum I., Farbstein S. H., Karan J., dr. Rosenblatt J., Utta A., Spiekerman J., Rozenblatt J., Tatuliński A., Barczewski E., (następny kandydat: von Koerbert), Barczwski E., (następny kandydant Moritz), Pankratz J., Birschel, Saeger, Naumann E., Włodasch K., Krajczyrski O., Rosumek J., ks. Krajczyrski, Frantz E., Piesch R., Zarojkiewicz, Terszakowicz, Bijak, Lewicki, D., Leszczyński J., Lang F., Korowedź I., Łuckij O., Wełykonowicz D., Błazkiewicz, Hałuszczyński M., Paligiw D., Hasbach E., Decykiewicz W., Dawidson J., Biegański A., Celewicz W., Wysocki O., dr. Trojan K., Kuzyk S., Gerwetniuk, dr. Wygodzki J., Karnas P., Stąpowicz A., Juchniewicz K.

Lista państwowa Nr. 18.

Dr. Lewicki D., Grünbaum I., Jeremicz F., Nauman E., Chrucki S., Wasyńczuk P., Rasner Ch., Graebe K., Rudnicka-Łysiak M. N., Strutynskyj M.

Lista Nr. 19. (Selrob lewica).

Walnyckyj K., Zajac M., Beteńczuk W., Wernicki S.

Lista Nr. 21. (Narodowo-państw. blok pracy).

Chmielewski C., dr. Saszyński L., Boczoń L., Ciszak A., Zych F.

Lista Nr. 22. (Ukr. socjalna p. radykalna).

Dr. Baczyńskij Ł., Żuk S., Zubrzycki, Włosowski, Żuk.

Lista Nr. 24. (Nar. Dem.).

Rybarski R., Nowakowski M., Bitner W., Stroński S., Wiśniewski L., Dębski A., Milik J., Berezowski Z., Staniszkis W., Kornecki J., Świecki T., Fijałkowski M., Markowicz J., Dąbrowski S., Trąmpczyński W. (zastępca: Jakubowski M.), Dobrzański S., Rettinger E., Czetwertyński S., Kwiatkowski J., Szturmowski P., Woynowski S., Michałek S., Trąmpczyński W. (zastępca: Petrycki J.), Trąmpczyński W. (zastępca Lewandowski B.) Paczkowski R., Mikłaszewski L., Pinciński L., Trąmpczyński W. (zastępca Rzepecki K.). Winiarski D., Pieracki L., Zwierzyński A.

Lista państwowa Nr. 24:

Trąmpczyński W., Rybarski R., Żółtowski A., Nowakowski M., Szebeko I., Komarnicki W., Balicka G.

Lista Nr. 25. (Str. lud. „Piast“ Chrz. Dem.):

Urbański F., Łoś D., Pułjan R., Zieliński F., Chwaliński P., Gdyk L., Dębski J. (zastępca: dr. Mendrys T.), Dąbrowski S., Kulerski W., Rząsa F., Michałkiewicz M., Czyszewski K., Michałkiewicz M., Czyszewski K., Płoszyński W., Nosek J., Piątek M., Szyszka P., Szlachciński S., Puchałka J., Weksler L. (zastępca: Holeksa K.), Kiernik W.), Potazek N., Witos W., Brodacki J., Krzciuk H., Madejczyk J. (zastępca: Kuśnież B.), Puniążek J., Harniewicz H.

Lista państwowa Nr. 25:

Rataj M., Chaciński J., Witos W., Błażejewicz T., Dębski J., Ksiądz Gąsiorowski Fr.

Lista Nr. 30 (Unja katolicko- gospod.):

Ks. Madej J., ks. Czuj J.

Lista Nr. 37 (Komuniści łódzcy).

Bitner, Rosiak.

Lista Nr. 38 (lista Korfantego)

Korfanty W. (następni kand.: ks. Brandys Pi i Musiał), Korfanty W. (następni kand.: Brandys P., Sosiński W.), Korfanty W. (zastępcy: Brandys P. i dr. Lerch F.).

Lista Nr. 39 (Obóz rolników):

Sawicki A., Truskier.

Lista Nr. 39 (lista ogólna żydowska):

Truskier, A.

Lista Nr. 39 (dawniej Hromada białoruska):

Steganowicz A., Sawoń K., Dworczanin I.

Lista Nr. 40 (Białoruscy włościanie i robotnicy):

Stankiewicz J., Wołyniec F.

98 posłów z mniejszości narodowych w Sejmie.

WARSZAWA. Według zestawienia ogólna liczba mandatów mniejszości narodowych wynosić będzie w nowym sejmie 98.

Cyfra ta składa się z następujących: z nr. 7 „Selrob.“-prawica 8, Nr. 17 sjoniści małopolscy, 6, Nr. 18 blok mniejszości narodowych 56, nr. 19 „Selrob“ lewica 1. Nr. 20 rosjanie 1. Nr. 22 socjaliści radykalni ukraińscy 11, Nr. 26 ukraińska partja pracy 1, Nr. 39, 40 i 41 różne ugrupowania białoruskie 9 i z listy bezpartyjnego bloku 6.

Pomiędzy poszczególne narodowości mandaty rozpadają się jak następuje: Ukraińcy 44, żydzi 22, Niemcy 21, Białorusini 14, Rosjanie 1.

O mandat senacki w Warszawie.

WARSZAWA. 8. marca. (A. W.) „Robotnik“ publikuje dziś artykuł pióra red. naczelnego Niedziałkowskiego stwierdzający, że walka o 4-ty mandat senacki w Warszawie rozegra się między b. sen. Limanowskim, p. Lubomirskim i Warskim. P. Warskiego (komunistę) określa „Robotnik“ jako zdrajcę socjalizmu, człowieka, który wyrzeka się niepodległości, Lubomirskiego zaś nazywa typem konserwatywnym z okresu niewoli.

Gratulacje z powodu zwycięstwa PPS.

C. K. W. P. P. S. otrzymał następujące depesze:

Wobec wspaniałego wyniku wyborów pozdrawia was Niemiecka socjalno-demokr. partja w Czechach.

Najlepsze pozdrowienia i życzenia z powodu dużego powodzenia wyborczego w wyjątkowo trudnych warunkach — Sekretarjat Międzynarodówki socjalistycznej, podp. Fryderyk Adler.

—:::—

Z Rady Ligi Narodów.

O powrót Hiszpanji i Brazylji.

GENEWA, 8. 3. (Pat.). Na dzisiejszem publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Rada dała przedewszystkiem wyraz życzeniu, aby Hiszpanja i Brazylja wzięły na nowo udział w pracach Ligi Narodów. Przew. Uruzzia zakomunikował Radzie, że ma zamiar skierować do rządów obu tych państw apel, aby nie obstawały przy zgłoszonych przez siebie przed dwoma laty oświadczeniach o wystąpieniu z Ligi Narodów i wzięły udział w jej działalności. — Przewodniczący Uruzzia podkreślił, że nieobecność przedstawicieli obu tych państw w Lidze Nar. odczutą została jako bolesna strata. W interesie dzieła pokoju, nad zrealizowaniem którego pracuje Liga Narodów, leży, aby wszystkie narody do niej należały. Wobec tego Uruzzia przedstawi Radzie na jednem z następnych posiedzeń pismo, jakie wystosuje w jej imieniu do Madrytu i Rio de Janeiro.

Po przemówieniu przewodniczącego zabierali kolejno głos Chamberlain, Briand, Scialoja, Stresemann, Zaleski, Blockland. — Wszyscy oni powitali inicjatywę przewodniczącego z wielkiem uznaniem. Stresemann podkreślił, iż rzeczą godną ubolewania jest, że wystąpienie Hiszpanji i Brazylji z Ligi Narodów zbiegło się z wstąpieniem do niej Niemiec. Szczególnie gorąco przemawiali za powrotem Hiszpanji i Brazylji do Ligi Narodów przedstawiciele Chili i Kuby. Mówcy ci podkreślali zasługi położone dla Ligi Narodów przez przedstawiciela Hiszpanji Quinones de Leon i przedstawiciela Brazylji Mello Franco. W dalszym ciągu posiedzenia Rady przystąpiono do dyskusji nad sprawą optantów węgierskich. Po gorącej wymianie zdań pomiędzy hr. Apponyi, a rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu, zabrał głos Chamberlain i zwrócił uwagę, że Rada na sesji wrześniowej odroczyła ostateczną decyzję w tej sprawie w nadziei, iż załatwiona ona zostanie w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy Rumunją a Węgrami.

Hr. Apponyi oświadczył, że bezpośrednie rokowania pomiędzy Rumunją, a Węgrami wobec ultymatywnej odpowiedzi rumuńskiej, stały się niemożliwe i zażądał, aby ustanowiona została powtórna komisja rozjemcza i aby zasięgnięto od Trybunału haskiego opinji w kwestji, czy komisja rozjemcza, która zajmowała się w swoim czasie sprawą optantów, przekroczyła swe kompetencje. Titulescu odpowiedział, że Rumunja godzi się całkowicie na zalecenia komitetu trzech Rady Ligi Narodów i domaga się, aby zalecenia te były w końcu przez Węgry przyjęte. Mówca wyjaśnił, że bezpośrednie rokowania pomiędzy Rumunją i Węgrami były dlatego niemożliwe, że od początku Węgry szły w swoich żądaniach za daleko.

Po przemówieniu min. Titulescu dyskusja w sprawie optantów odłożona została do posiedzenia popołudniowego.

—:::—

Konflikt włosko-austrjacki.

RZYM, 8. 3. (AW). Pisma tutejsze stwierdzają, że w związku z konfliktem austrowłoskim w sprawie Południowego Tyrolu kanclerz Seipl zajął na posiedzeniu Głównej komisji Rady Nar. tak ostrożne stanowisko, iż żadna odpowiedź ze strony włoskiej nie jest już konieczna.

MEDJOLAN, 8. 3. (AW). „Corriere della Sera" donosi, że w ciągu kilku ostatnich dni nad granicą włosko-austrjacką krążył jakiś samolot, który rozrzucał ulotki antywłoskie. Dziennik twierdzi, że był to aeroplan austracki. Władze włoskie wdrożyły śledztwo w tej sprawie.

WIEDEŃ, 8. 3. (AW). Wczoraj przyszło tu na zgromadzeniu monarchistów, na którem omawiano m. i. kwestję Południowego Tyrolu i sprawę wizyty praskiej ks. Seipla do burzliwych scen. Kiedy jeden z obecnych na sali posłów oświadczył, że przyczyną tej podróży była agitacja nacjonalistów niemieckich za „Anschlussem" Austrji do Niemiec obecni na sali nacjonaliści podnieśli ogromną wrzawę. W rezultacie przyszło do bójki, podczas której nacjonalistów wyparto z sali.

Pokłosie wyborcze.

Polesie domaga się unieważnienia wyborów

WARSZAWA, 8. 3. (tel. wł.). Na Polesiu trwa w dalszym ciągu olbrzymie oburzenie ludności w związku z wyborami, przeprowadzonemi wśród niebywałych represyj.

Cały dzień 4. marca był dla 60 okręgu wyborczego (Pińsk-Łuniniec-Sarny) jednym wielkim skandalem. Wystarczy powiedzieć, że dnia 4. III. około 100 naszych towarzyszy, wyznaczonych na mężów zaufania lub członków komisyj obwodowych zostało aresztowanych.

Miarą oburzenia ludności jest fakt, że w jednym tylko powiecie zebrano w ciągu kilku dni 5.000 podpisów pod skargę do Sądu Najwyższego, domagającą się unieważnienia wyborów w tym okręgu. Urzędowych wyników głosowania dotąd nie ogłoszono.

Najlepszym dowodem „dokładności" obliczeń, jest komunikat PAT-icznej, podający ogólną liczbę głosów oddanych na P. P. S. 12.227, podczas kiedy otrzymaliśmy telefon, który z 316 obwodów (stanowiących $^1/_4$ okręgu) podaje cyfrę 13.500.

3 grupy posłów z jedynki.

WARSZAWA, 8. 3. (tel. wł.). Pomimo zaprzeczeń prasy rządowej stwierdzić należy, że posłowie wybrani z listy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, tworzą 3 odrębne kluby. Pierwszy klub konserwatystów, drugi Partji Pracy, trzeci zjednoczenie ruchu ludowego. Pierwszy klub obejmie 21 posłów, drugi liczyć będzie 12, z Kościałkowskim na czele, najliczniejszy będzie trzeci, prowadzony przez Bojkę. Wszystkie trzy kluby stanowić będą federację w zakresie stosunku do rządu i zmiany konstytucji. Prezesem tej federacji ma być podobno płk. Sławek. Wybrani posłami ministrowie, nie wchodząc w skład żadnego z tych klubów, należeć będą bezpośrednio do federacji.

REKLAMACJE.

WARSZAWA, 8. marca. (Pat.). W związku z reklamacjami, wniesionemi przez wiele osób, pominiętych w spisach wyborczych, Sąd Najwyższy rozpatrzy te skargi i wielu petentom przywróci prawo wyborcze. Osoby mogące przedstawić w dniu 11. marca, odnośne wyroki Sądu Najw. mają prawo w czasie głosowania żądać osobnego wciągnięcia na listę głosujących i oddać swój głos do senatu.

Sprawa mandatów niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu.

POZNAŃ, 8. 3. (AW). W tutejszej prasie szeroko omawiana jest sprawa mandatów niemieckich, uzyskanych na terenie Poznańskiego i Pomorza. Należy pamiętać, że w ostatnim sejmie zasiadało dwóch Niemców z Wielkopolski i jeden z Pomorza. Od r. 1922 ilość Niemców na ziemiach zachodnich zmniejszyła się znacznie, tymczasem Niemcy ilość swych mandatów w woj. poznańskiem podwoili, a w woj. pomorskiem potroili. „Prz. Por." podkreśla, że zwycięstwo to uzyskały Niemcy dzięki rozbiciu obozu rządowego. Władze nie rzuciły na szalę swego autorytetu i nie postarały się o to aby skupić pod jednym sztandarem wyborców polskich tam, gdzie istniały szanse zwycięstwa nad napływową ludnością niemiecką. Najwyższe władze państwowe winny wysnuć z powyższego faktu jak najdalej idące konsekwencje wobec podległych im organów.

Konfiskata.

Wczorajszy Nr. 57 „Dziennika Ludowego", został skonfiskowany za artykuł pt. „Inspektor głównej komendy policji p. Ludwikowski we Lwowie", podpisany literą — h. Konfiskatę tę zaskarżymy.

Pogrzeb tow. Rybickiego.

WARSZAWA, 8. marca. (Tel. wł.). Dnia 5. b. m. odbył się w Katowicach pogrzeb tow. Rybickiego. Była to olbrzymia manifestacja klasy pracującej. W pogrzebie brało udział około 3 tysiące osób, niesiono 30 sztandarów. Poza robotnikami Górnego Śląska w pogrzebie uczestniczyli liczni przedstawiciele P. P. S. i Zw. Zaw. z całej Polski jak tow. Żuławski, Marek, Topinek. W gorących słowach pożegnali zmarłego tow. Topinek i Jutkiewicz a na cmentarzu tow. Caspari oraz przedstawiciele krakowskich i bielskich robotników.

GRATULACJE Z POWODU SUKCESU WYBORCZEGO P. P. S.

WARSZAWA, 8. marca. (Tel. wł.). C. K. W. P. P. S. otrzymało następującą depeszę:

„Ryga, 8. III. Winszujemy zwycięstwa. Niech żyje P. P. S.! Sekcja polska łotewskiej Partji Socjal. Dem. w Rydze".

KIEDY ZBIERZE SIĘ SEJM?

WARSZAWA, 8. marca. (A. W.). Dotychczas jeszcze nie przesądzono terminu zebrania się Sejmu. Termin ten przypadnie prawdopodobnie 20 albo 27 bm. zależnie od interpretacji przez rząd odpowiedniego paragrafu Konstytucji, przewidującego zebranie się w 3-ci wtorek po dokonaniu wyborów.

REWIZJA PROCESU WINDISCHGRAETZA ET COMP.

BUDAPESZT, 8. marca. (AW). Na mocy dekretu amnestyjnego nastąpi tu w najbliższym czasie rewizja procesu fałszerzy banknotów francuskich. W razie stwierdzenia, że fałszerstwo dokonane było z motywów politycznych obaj zasądzeni Windischgraetz i Nadossy zostaną uwolnieni. Windischgraetz korzysta już obecnie z urlopu więziennego ze względu na kiepski stan zdrowia, Nadossy przebywa nadal w więzieniu.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

WARSZAWA, 8. marca. (Tel. wł.). W związku z pracami Międzynar. Konferencji Pracy, ministerstwo pracy opracowało szczegółowe dane, dotyczące obowiązujących przepisów w zakresie technicznego zabezpieczenia robotników od wypadków na terenie Polski.

4 WYROKI ŚMIERCI ZA PODPALENIE.

MOSKWA, 8. marca. (Pat.). Sąd najwyższy unji sowietów skazał na śmierć bez zastosowania amnestji 4 osoby oskarżone o podpalenie w celach kontrrewolucyjnych wielkiej papierni. Straty wyrządzone przez zamach dochodzą do półtora miljona rubli.

—:::—

Kongres Socjalist. Międzynarodówki robotniczej.

Egzekutywa S. M. R. zwołuje na podstawie art. 6 statutu Kongres S. M. R. na dzień 9 sierpnia 1928 do Brukseli.

Kongres odbędzie się w Domu Ludowym (Maison des Peuple, 17 Rue Joseph Stevens), a obrady potrwają prawdopodobnie do 11 sierpnia włącznie.

Porządek dzienny:

1. Militaryzm i rozbrojenie.
2. Problem kolonjalny.
3. Gospodarcze położenie w czasie powojennym i ekonomiczna polityka klasy pracującej.
4. Sprawozdanie i wnioski międzynarodowej konferencji kobiet.
5. Organizacja S. M. R.

Uprawnione do udziału

w Kongresie są partje należące do S. M. R. Przedstawiciele partji, co do przyjęcia których toczą się rokowania albo partji specjalnie zaproszonych, będą mogli brać udział w charakterze gości.

Za każdego delegata i każdego gościa partja odnośna winna złożyć pewną kwotę na kartę wstępu (art. 30). Wysokość tej kwoty uzależniona jest od gospodarczego położenia kraju. Dla Polski wynosi ona 20 franków szwajcarskich.

Do stawiania wniosków uprawnione są tylko partje należące do S. M. R. Wnioski na Kongres muszą być zgłoszone w sekretarjacie S. M. R.

najpóźniej do 1. czerwca 1928 r.

Czas przemówień wynosi dla referentów 40 minut, dla innych mowców 15 minut.

W tygodniu, poprzedzającym Kongres, będą obradowały komisje przygotowawcze, powołane przez Egzekutywę. Partje, które mają na Kongresie 3—10 głosów, wysyłają do Komisji 1 przedstawiciela, partje, mające 11—20 głosów — 2 przedstawicieli, partje z więcej niż 20 głosami — 3 przedstawicieli.

III. Międzynarodowa Konferencja Kobiet

odbędzie się w Brukseli w dniach 3 i 4 sierpnia.

Każda partja musi najdalej do 1 lipca br. posłać liczbę i nazwiska swych delegatów:

a) do Sekretarjatu S. M. R., Zurych 2, Stockerstrasse 41;

b) do Komitetu Lokalnego: Joseph van Roosbroeck, Bruxelles 17, Rue Joseph Stevens (Maison du Peuple).

Wszystkie zamówienia oraz zapytania odnośnie do wiz paszportów i kwater należy kierować do Komitetu Lokalnego.

—:::—

Honor fabrykanta serów.

Rzecz wygląda na humoreskę, ale zdarzyła się w rzeczywistości w Lille, wielkiem mieście francuskiem. Istnieje tam kabaret, wystawiający bardzo dowcipne rewje, w których nie oszczędza się żadnej z wybitniejszych osobistości miejskich.

Na jednem z przedstawień conferencier m. i. żartobliwymi uwagami zwrócił się do publiczności z zapytaniem: „Co to jest: dobre w smaku, ma dziury i śmierdzi?" Odpowiedź, którą sam dał brzmiała: Ser Camembert. Zrobiono to właściwie dla reklamy tego sera, gdyż fabrykant tego sera, niejaki p. Stelton, jest obywatelem miasta Lille i kabaret spodziewał się sutej subwencji za tę bezpłatną reklamę. Stało się jednak inaczej: p. Stelton uczuł się jednak obrażony i wyraził się bardzo ujemnie o teatrzyku.

Za to pomszczono się na nim: w następnej rewji, jeden z zespołu kabaretu ucharakteryzował się na p. Steltona, i ukazał się na scenie jako „markiz Camembert" śpiewając dowcipne i złośliwe wierszyki na jego temat. Całe miasto bawiło się doskonale, tylko p. Stelton wpadł w gniew.

Nazajutrz we wszystkich miejscowych dziennikach ukazał się inserat, w którym obrażony fabrykant wyzywał autora rewji na pojedynek bokserski. Ułożono warunki pojedynku. Miał on się odbyć na arenie sportowej. Jakież było zdziwienie p. Steltona, gdy przybywszy na miejsce, zastał całą widownię wypełnioną publicznością. Przeciwnik jego widocznie z tej „honorowej sprawy" chciał wyciągnąć materjalną korzyść i urządził spektakl... za biletami wstępu.

Rozpoczęła się walka, w ciągu której wojowniczy fabrykant przekonał się, że ma do czynienia z wyszkolonym bokserem. Po niedługim czasie, zbity na kwaśne jabłko, leżał na ziemi broczące krwią.

Nie koniec na tem. Następnego dnia, kiedy fabrykant leżał w łóżku, jęcząc i opatrując swe rany zgłosiło się do jego mieszkania dwóch panów, którzy przedstawili się jako sekundanci... autora rewji i jego imieniem wyzwali p. Steltona na pojedynek na pistolety. Przerażony fabrykant począł wyjaśniać że właśnie wczoraj miał z tym autorem rozprawę honorową. Sekundanci wysłuchali tego z zimną krwią:

Pan padł widocznie ofiarą jakiegoś żartu. Autor rewji mieszka w Paryżu, a pan pojedynkował się z kimś innym.

I tak też było. Dyrekcja kabaretu zaangażowała zawodowego boksera do pojedynku z p. Steltonem, aby „markizowi Camembert" dać bolesną nauczkę i zasilić swą kasę.

Czy drugi pojedynek z prawdziwym autorem rewji przyszedł do skutku, niewiadomo — ale o to już mniejsza.

—:::—

Najspokojniejsze miejsce na ziemi.

Gdyby kogo zagadnąć, gdzie jest najspokojniejsze miejsce na kuli ziemskiej, napewno wskazałby na szczyt którejś z niebosiężnych gór, albo na jakieś oddalone miejsce na oceanie, albo na jakąś pustynię, wreszcie na dno oceanu. Wszystkie te odpowiedzi są o tyle błędne, że nie uwzględniają głosów ptactwa w górach lub na pustyni, ani szumu fal na morzu, oraz zapominają, że nigdzie walka o byt nie toczy się z taką zaciętością, jak na dnie głębokich mórz.

Najspokojniejsze miejsce na kuli ziemskiej, znajduje się w centrum dosyć ludnego miasta w Holandji, w Utrechcie.

Miejscem tem jest pokój, który dla specjalnych celów naukowych zbudowany został z inicjatywy i według planów znanego fizyka i fizjologa prof. Zwaardemakera. Uczonemu temu zależało na zbudowaniu pokoju — pracowni zabezpieczonej zupełnie od jakichkolwiek dźwięków zzewnątrz. Już przed nim inni uczeni próbowali zbudować tego rodzaju pracownię, lecz próby ich nie udawały się.

Pokój ten został w ten sposób zbudowany, iż mieści się on w drugim pokoju, z którego powietrze zostaje zupełnie wypompowane. Ale na tem nie koniec. Przy budowie ścian postarano się, aby one tłumiły wszelki dolatujący zzewnątrz głos, albo też by go odbijały. Ściany ułożone zostały z sześciu warstw kamienia specjalnie spreparowanego. Jak i inne kamienie, posiada także ten kamień pory, które wszakże miast powietrza, wypełnione końskim włosiem używanym często w celach akustycznych i — jak doświadczenia wykazały, — nie przepuszczającym żadnych fal dźwiękowych.

Ponad to mury pracowni zawierają płyty z korka, mury zaś zewnętrznego pokoju wyłożone zostały płytami z ołowiu, drzewa, korka, papieru i prasowanej trawy morskiej. Wreszcie wewnętrzne ściany obwieszono gęstymi dywanami, i w ten sposób osiągnięto przestrzeń wolną od wszelkiego dźwięku idealnie cichą, jakiej drugiej daremnieby na ziemi szukać.

23 OFIARY SZALEŃCA.

LONDYN, 8. marca. (AW). Według doniesień z Batawji pewien obłąkaniec napadał na przechodniów i ranił ich nożem. Ofiarami obłąkanego są 23 osoby ciężko ranne i jedna zabita. Policja z trudem zdołała obezwładnić go i odwieźć do domu obłąkanych.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

Kombatanci.

Przed wystawą sklepu konfekcyjno- galanteryjnego, stoją dwie kumoszki podmiejskie. Jedna stara to matka; druga młoda, to córka, a obok nich młodzieniec z pod ciemnej gwiazdy — to narzeczony córki.

— Wybieraj matka! — mówi apasz do starej — bo to dziś będzie nasze

— No, to ja już weźmę te eligancki reformy i kilka sweterów...

— Wybieraj te, Józka!

— Ja już wybrała sobie wczoraj te dwie suknie z krepdeszyny, torebkę i skrzynkę do manikure...

— Wybier i te sobie coś syneczku! — mówi matka do przyszłego zięcia.

— Te fidrygałki nie dla mnie. Ja już se wybrałem różne kawałki u Zippera i u Baczewskiego w Rynku... Kamień w szybę i dobra nasza.

— Żeby to już Bóg dał — rzecze matka — aby się naszym akademikom wreszcie udali te rozruchy!...

— Co się nie mają udać? Dziś wieczór na pe! Zapamiętam sobie te rzeczy, coście sobie wybrały i dobra nasza!

Stem.

Odrestaurowanie panoramy racławickiej.

Na onegdajszem posiedzeniu komisj. oswiaty i kultury Rady Przybocznej, omawiano kwestję odrestaurowania panoramy racławickiej, która obecnie po wielu tarapatach, jak wojna ukraińska budynek nieodpowiednio zabezpieczony — uległa znacznemu uszkodzeniu.

W samem „niebie" znajduje się około 400 dziur.

Referat wygłosił ks. Szydelski. W dyskusji zabierali głos pp.: Czołowski, prof. Chyliński, kustosz p. Harasimowicz i red. Hescheles. Uchwalono poruczyć ogólne odnowienie obrazu p. Rozwadowskiemu i p. Harasimowiczowi, zaś do odnowienia pewnych specjalnych figur i krajobrazów zaprosić pp. Wojciecha Kossaka i synów śp. Jana Styki, Adama i Tadeusza.

Zastrzeżono sobie w specjalnej rezolucji, że obrazu nie wolno przemalowywać, ani zmieniać wyglądów, tylko w miejscu rozdarcia płótna, gdy zajdzie tego konieczna potrzeba — umieścić można będzie jakiś objekt, celem zamaskowania uszkodzenia.

Na koszta pokrycia wydatków, związanych z odnowieniem jak honoraria (p. Rozwadowski 10.000 zł. p. Harasimowicz 5.000 zł.) koszta farb i inne, — obliczono na 23.700 zł. — Uchwalono zwrócić się do komisji budżetowej, aby sumę tę wstawiła do budżetu na rok 1928.

P. P. Kossak i Stykowie ofiarowali pomoc swą bezinteresownie.

Do pracy przystąpi komitet w kwietniu, a naprawa trwać będzie przez 3 miesiące **M. S.**

Kinoteatr miejski.

Mieszczący się w Teatrze Nowości miejski kinoteatr, rozpoczął już swe przedstawienia z dniem 7. marca w godzinach od 3 — 7 popołudniu.

Próbne wyświetlanie filmu p. t.: „Prastare Wilno" i obraz hinduski „Światło Azji" odbyło się 5. b. m. przy wypełnionej przez świat pedagogiczny i artystyczny sali.

Przyznać trzeba, że dobór i jakość filmu nic nie pozostawiała do życzenia. Przed oczyma widzów roztoczono cały przepych kultury i przyrody Indji, niezmiernie ciekawe obyczaje i zwyczaje wschodu. Filmy te są nietylko pouczające, ale i interesujące. Mamy pewność, że tłumnie korzystać z nich będą szerokie masy publiczności, oraz młodzież, która często, na nieodpowiednie dla siebie programy uczęszczała. Nietylko dobór filmów, ale i niskie ceny (od 35 gr. — 1 zł.) zachęcą z pewnością wielu do korzystania z tej pożytecznej inicjatywy naszej gminy.

Poranki niedzielne umożliwią ludziom cały tydzień pracującym godziwą rozrywkę.

—:::—

FR. HOFFMANN

Z doli i niedoli
pracowników gminnych król. stoł. m. Lwowa.
Historyczny rys organizacji.

Walka ta, mimo iż dotyczyła tylko personalu M. Z. E., to jednak stanęły wszystkie oddziały, rozumiejąc, że jeżeli uda się pierwszy statut ulepszyć, tem samem nastąpią prędzej zmiany innych statutów. W strejku tym nie wzięli tylko udziału werkmistrze- (wyjątek stanowił p. J.), dla których Związek czynił wielkie starania — a masa ich dopiero za poparciem Związku została uznana za werkmistrzów, a to Donzaft z Gazowni, Brośniewski z Rzeźni i inni.

Wobec złamania solidarności ze strony tych panów, zostawił ich Związek własnemu losowi. Należy jednak poświęcić kilka słów tej sprawie, ażeby wyświetlić, czy walka, którą Związek rozpoczął, nie dotyczyła i bezpośrednio werkmistrzów. Przecież statut, o który rozegrał się ten bój, miał obowiązywać wszystkich. Mimo to stanęli oni przeciw organizacji, namawiając jeszcze innych do łamania solidarności.

W walce tej wytrwali pracownicy 8 dni, a walka ta była zacięta z obu stron. Ażeby tylko sprowokować tych pracowników — zaczęto w 4-tym dniu uruchomiać ruch wozów tramwajowych, do czego użyto młodzież techniczną, jakoteż urzędników, którzy należeli pod ten sam statut emerytalny, o który walczyli robotnicy. W ten sposób, przez nieświadomość, walczyli przeciw interesom własnym, jakoteż swych żon i dzieci. Za tą potulność w czasie strejku otrzymywali kiełbasę i piwo, — po strejku zaś, na wieczną hańbę, jak gdyby za miskę soczewicy, bawili się na bankiecie, w hotelu krakowskim, urządzonym przez zakłady. Obecnie odczuli ci panowie skutek tego, albowiem dano im dekrety, i przeniesiono na fundusz gminy — to też po śmierci takiego osobnika mści się los na jego rodzinie, — która dostaje mniejsze pobory.

Przez cały czas strejku, mimo prowokacji i podszeptów, komitet strejkowy pracując w permanencji nie spoczął ani na chwilę. Wydano odezwy, ażeby informować pracowników o sytuacji. Oprócz tego wysyłano orkiestrę z ludźmi na wycieczki, i chodząc pomiędzy niecierpliwych wlewano w ich serca otuchę, ażeby tylko wytrwali w spokoju. Oprócz wycieczek urządzano też odczyty, i w tem chluba, że przez 8 dni ani jeden robociarz nie opuścił szeregu. Należy też zwrócić uwagę na jeden fakt, że w 7-mym dniu strejku, kiedy ministerstwo zażądało informacji w inspektoracie pracy, to tenże inspektorat zapytywał telefonicznie Związek, czy to jest prawdą, że strejk istnieje — a przecież tramwaje jeżdżą pod samymi oknami inspektoratu, który się mieści przy ul. Kopernika 42. (urząd bez zarzutu!).

Kiedy w czasie tej walki nie można było nawiązać żadnego kontaktu z gminą, wysłano telegram do posła Hausnera, który na wezwanie przybył 8-go dnia rano, i po porozumieniu się z komitetem strejkowym, udał się z kilkoma jeszcze radnymi z klubu PPS. do prezydjum miasta, żądając wszczęcia rokowań ugodowych. A kiedy prezydent miasta stanął w uporze, zagrożono ustąpieniem całego klubu z Rady. Tym argumentem trafiono widocznie do przekonania ówczesnego prezydenta, to też zwołał posiedzenie komisji. Przy ugodzie tej, która trwała sześć ogdzin, przewodniczyli wszyscy prezydenci kolejno (było ich tylko 5-ciu) prawie bez rezultatu, dopiero prez. Chlamtacz, który był najspokojniejszy zawarł nową umowę, czyli przyjął w imieniu gminy zobowiązania następujące: 1) Prez. miasta zobowiązuje się wnieść z powrotem na Radę miejską statut 1-szego funduszu emerytalnego, celem uchwalenia, czyli: zmiany paragrafu, że po 35 latach pracy nieprzerwalnej, emerytura będzie wynosić 100 proc. 2) Prez. miasta powoła komisję złożoną z czterech, w skład której wejdzie dwóch ze strony zakładu, i dwóch przedstawicieli Związku. Komisja ta zbada we wszystkich zakładach czy wszędzie zastosowano ustawę. W razie niedokładności zaproponuje poprawki. Kwestje sporne winna przedłożyć do rozstrzygnięcia sekcji V-tej. 3) Prez. miasta przeprowadzi uchwałę, ażeby pracownikom ze straconych 8 dni w strejku, 4 dni wytrącić z urlopu, zaś 4 dni następnych zaliczyć w poborach. 4) Prez. miasta zwoła konferencję w najbliższych dniach, celem załatwienia drobniejszych spraw personalnych.

Po spisaniu wyżej przytoczonej umowy, udał się komitet strejkowy do wielkiej sali ratuszowej, w której w międzyczasie zebrali się strejkujący, a przedkładając umowę, wezwał strejkujących do powrotu do pracy. W tym strejku należy przyznać dużo dobrych zalet tow. D., zaś przy ugodzie wyszczególnił się bezstronnością wiceprez. Chlamtacz.

„Dobrobyt“ klasy pracującej w Ameryce w świetle rzeczywistości.

Jan Longuet zamieszcza w „Populaire“ artykuł na temat kryzysu w Stanach Zjedn., który po raz niewiadomo który potwierdza socjalistyczną krytykę kapitalizmu, oraz prawdę socjalistyczną, że ustrój kapitalistyczny, najświetniejszy nawet rozwój kapitalizmu nie zapewnia klasie robotniczej stałości zarobków i możności nieprzerwanego rozwoju, że mimo niesłychanego rozwoju techniki, a właściwie skutkiem tego rozwoju, z którym w parze nie idzie zdolność konsumcyjna ani klasy robotniczej, ani rynków zagranicznych,

po szczytowym punkcie pomyślności nastąpić musi przesilenie.

Przesilenie to odbija się oczywiście w pierwszym rzędzie na klasie robotniczej. Wszak to jej kosztem odbywa się t. zw. „racjonalizacja“, która ma podwójne oblicze: dawniejsze, podnoszenie wydajności pracy przez ulepszenie środków produkcji, a nadto dzisiejsze: wyciśnięcie jak najwięcej krwi i potu z robotnika, z jego organizmu przez „racjonalizację“ jego ruchów i pracy, która rzadko idzie w parze z uwzględnieniem sił i wytrzymałości organizmu.

Ale oto w skróceniu, co pisze nasz tow. Longuet.

Wiadomo, co od kilku lat powtarzają wszyscy adwokaci i obrońcy międzynarodowi ustroju kapitalistycznego. Oto wskazują na olbrzymi wzrost Stanów Zjednoczonych, na „dobrobyt“, jaki kapitalizm zapewnił tam klasie robotniczej, wbrew nam, wbrew ideałowi wyzwolenia nowoczesnego proletarjatu.

Stany Zjednoczone — powiadają nam — dowiodły, że kapitalizm może usunąć bezrobocie, zapewnić pracującym wysokie płace, wyższą stopę życiową i wytworzyć zadowolenie wśród robotników.

A wbrew temu — jakie z tego raju kapitalistycznego dochodzą nas wieści! Po olbrzymim rozwoju następuje nieszczęsne przesilenie.

Wszędzie obniża się płace.

Górnicy Zagłębi Pensylwanji i Illinois wiodą rozpaczliwą walkę, aby zachować swój „szczebel“ życiowy, z trudem zdobyty; tkaccy robotnicy Nowej Anglji zmuszeni są godzić się na redukcję płacy, pod groźbą konkurencji pracowników niezorganizowanych. Wszystkie „podstawowe gałęzie“ przemysłu jednakowo tknięte są kryzysem, również w stanie godnym pożałowania znajduje się najważniejszy przemysł yankesów — rolnictwo.

Bezrobocie stokroć straszniejsze czyni spustoszenia

aniżeli w jakimkolwiek kraju starej Europy.

Nie mamy dat podobnych, jakie nam dają instytucje ochrony przeciw bezrobociu w Anglji i w Niemczech, albowiem w Stanach Zjednoczonych niema jeszcze ani jednej organizacji zawodowej społecznego ubezpieczenia przeciw bezrobociu. Liczbę bezrobotnych ocenia się na 4 miljony.

W Nowym Jorku ogonki, czekające na chleb udzielany przez gminę, są dłuższe i gęstsze, aniżeli były kiedyś w Europie. Instytucje dobroczynne — w szczególności Armja Zbawienia — są wprost oblęgane przez tłumy zgłodniałych ofiar kapitalistycznego „rozwoju“.

A jednak

nigdzie na świecie niema podobnego nagromadzenia bogactw.

Jakże szybko rozwiał się mit, że czasy pomyślności dały również masom dobrobyt.

„Robotnicy Stanów Zjednoczonych cierpią tak samo, jak bracia ich w Europie.“

Mały fejleton.

SŁOWO HONORU.

Było to skwarne, lipcowe południe, gdy dążyłem rowerem do N. Szosa była gładka jak stół, słońce prażyło mi rozkosznie plecy.

Wtem przedemną w oddaleniu kilkudziesięciu metrów, ukazał się człowiek, który zaczął biedz, w kierunku N. Popędziłem naprzód i za chwilę zrównaliśmy się, przyczem zauważyłem w oczach jego błysk pożądania, gdy spojrzał na mój rower.

— Czego wam się tak spieszy, człowieku?

— A, dziady gonią!

Rzuciłem okiem w tył i zauważyłem rzeczywiście kilka niebieskich mundurów w kurzawie lotnego piachu.

— To ty, niby złodziej?

— Jo! Ale się nie dam!

— Coś spulał, bracie?

— Wieprza. Alem zostawił. Zobaczyli.

Dziwna to była doprawdy rozmowa, prowadzona w takt szybkich kroków biegnącego obok mnie złodzieja. Biegł równo, nieledwie przepisowo, z rękoma na biodrach i głową w górę zadartą. Równomiernie jak maszyna.

— Słuchaj, a jak ja ciebie przytrzymam i oddam w ręce policji?

— Spróbój pan! Wywrócę i zaryje pan nosem o ziemię!

— Dobrze, ale ja mogę na ciebie z tyłu najechać! Co wtedy?

— Najeżdżaj pan! Obydwaj kark skręcimy!

Miał właściwie rację. Co robić? Wyminąć go i uciec? A nuż trąci, wywróci mnie, zabierze rower i smyknie? Poczekać aż się policjanci zbliżą? To znaczyło znowu oddać rower do użytku policji i dowlec się pieszo do N. Więc co? Kompromis był konieczny.

— Ty, słuchaj, spieszę się!

— Ja tyż. Pożycz pan rower!

— Zwarjowałeś? Tyle go będę widział!

— Słowo honoru, oddam!

— Twoje słowo...

— Przysięgam Bogu, że oddam. Do domu.

— Znasz mnie?

— Znam. Mieszka pan koło kapliczki w Z...

— No... to...

— Żal mi było biedaka. Był w tarapatach. I o co? O taką małą świnkę? Ech! pal cię licho!

Stoczyliśmy fikcyjną, aczkolwiek krótką walkę (pro forma), drab wskoczył na mój rower i za chwilę znikł w tumanach kurzu.

*

Tejże nocy moja żona miała przywidzenie, jakby ktoś obcy był w domu. Wyśmiałem ją i za chwilę usnąłem głębokim snem. Obudziła mnie gwałtownie żona:

— Tadek! Tadek!

— Co, do djabła!

— Twój rower stoi na podwórzu! Skąd on się tam wziął?

— Hm... tego... wiesz..

— .....a nasze 4 wieprze ktoś poćwiartował i zabrał!!

— Ta-a-k?

T. Huppert.

—:::—

Echa awantur ulicznych.

Wczorajszy dzień minął spokojnie.

W ub. środę po godzinie 10-tej w nocy grupy wyrostków przeciągały ulicami II-giej dzielnicy, wybijając szyby w restauracjach żydowskich przy ul. Janowskiej, Gródeckiej i Wolność L. 1. Przytrzymano wówczas kilkunastu demonstrantów, z których osadzono w areszcie: Michała Szczepaniuka, Romana Klimka, Władysława Zacharka, Józefa Gąsiewskiego, Władys'awa Łanoja, Stefana Zubrzyckiego, Władysława Monitę, Zbigniewa Klimka, Piotra Geronia, Antoniego Niemca, Józefa Geronia i Michała Kapitańca. Aresztowani zeznali, że do demonstracji namówili ich uczniowie XI gimnazjum.

Pozatem aresztowała policja Jana Zająca, pod zarzutem, wzywania do demolowania restauracji Rada.

Na placu Fredry aresztowano studentów Politechniki Wacława Michała 2-imion Frydmana, zam. przy ul. Długosza 21, oraz Bolesława Lewandowskiego, zam. przy ul. Zielonej 105, pod zarzutem atakowania i bicia policjantów.

Wczoraj przez cały dzień panował w mieście spokój, zaś na Uniwersytecie i Politechnice wykłady odbyły się w spokoju.

—:::—

Rozszerzanie się strejku metalowców w Niemczech

BERLIN. 8. 3. (Pat.). Związek przemysłowców metalowych przyjął orzeczenie rozjemcze w strejku mechaników, natomiast Związek zawodowy metalowców, który w południe zebrał się na posiedzenie do godziny 4-tej popołudniu nie powziął jeszcze decyzji. Socjalistyczny „Vorwärts" i komunistyczna „Welt am Abend" zapowiadają, że robotnicy odrzucą kategorycznie orzeczenie rozjemcze. „Voss. Zeitung" zapowiada również odrzucenie orzeczenia przez pracowników, ponieważ orzeczenie to nie przynosi bynajmniej robotnikom umowy taryfowej, żądanej przez nich, ani nie ustala płac minimalnych. „Vorwärts" zapowiada, że robotnicy zmuszeni będą do rozszerzenia walki, co oznacza zamknięcie szeregu fabryk i pozbawienie pracy 200.000 robotników.

Kompromis w sprawie St. Gotthard.

GENEWA. 8. 3. (AW). W kołach dyplomatycznych wielkie zadowolenie wywołał fakt, że już na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Nar. zawarto kompromis w sprawie zajścia w St. Gotthard. Sprawa gotardzka jednak dominuje w dalszym ciągu nad tokiem obrad Ligi i jest przedmiotem żywych dyskusyj zakulisowych. Nikt o tem nie wątpi, że także definitywne rozwiązanie tej sprawy, które zależy przedewszystkiem od wyniku obrad komisji rzeczoznawców, będzie możliwe tylko na podstawie kompromisowej. Dyplomatyczną interwencję wziął na siebie Chamberlain. Powszechnie wpada w oko, że we wczorajszej dyskusji Stresemann nie zabierał wcale głosu.

PARYŻ. 8. 3. (Pat.). Prasa podkreśla zdecydowany charakter wczorajszej interwencji Brianda w Genewie. „Matin" pisze, że jeżeli dalsze doniesienia będą podobne do wczorajszych — incydent w St. Gotthard będzie zbawienny, gdyż każdy naród, który zamierza zbroić się w tajemnicy, otrzyma w ten sposób zgóry odpowiednią lekcję. — „Petit Parisien" twierdzi, że Briand okazał się pierwszorzędnym sędzią śledczym. Zdaniem „Petit Journal" interwencja Brianda zręczna, pogodna, ale nieustępliwa nadała aferze węgierskiej charakter potrzebnej jawności i przygotowała nowe gwarancje bezpieczeństwa na przyszłość.

—:::—

Nacjonaliści gdańscy w obronie Einwohnerwehr.

GDANSK, 8 III. (Pat.). Nacjonaliści niemieccy zgłosili dziś w sejmie gdańskim wniosek, domagający się utworzenia komisji śledczej celem prze prowadzenia dochodzeń przeciwko senatorom Wolnego Miasta, należącym do stronnictwa niemiecko liberalnego i socjal- demokratycznego. Nacjonaliści niemieccy uzasadniają swój wniosek tem, że senatorowie niemiecko- liberalni i socjal- demokratyczni zobowiązali się wobec przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, gen. komisarza Srassburgera do przeprowadzenia likwidacji Einwohnerwehr, podkreślając zarazem, że mają wątpliwości co do uczciwości postępowania senatu w tej sprawie.

Wniosek nacjonalistów niemieckich podyktowany jest wyłącznie chęcią podkopania obecnego senatu i skompromitowania go wobec ludności a równocześnie chęcią udaremnienia porozumienia, zapoczątkowanego w ostatnim czasie pomiędzy Polską i M. W. Gdańskiem, dzięki obustronnej interwencji decydujących czynników.

—:::—

Nauczyciel skazany na 4 lata ciężkiego więzienia

za uwiedzenie nieletniej uczenicy.

W swoim czasie donosiliśmy o głośnej w Tomaszowie Mazowieckim sprawie nauczyciela szkoły powszechnej, oskarżonego o uwiedzenie swej nieletniej uczenicy, Tadeusza Sobotkowskiego. W sądzie okręgowym w Piotrkowie odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa. Sąd skazał Sobotkowskiego na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw, za to, że jako wychowawca utrzymywał stosunki ze swą uczenicą, oraz na 3 lata więzienia za zniewolenie; łączna zaśkara wynosi 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Sobotkowski po wyroku natychmiast został aresztowany i osadzony w więzieniu.

KANDYDATURA WDOWY PO WILSONIE NA WICEPREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

WIEDEŃ, 8. marca. (AW). Z Waszyngtonu donoszą, że partja demokratyczna zamierza przy najbliższych wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych postawić kandydaturę wdowy po zmarłym prezydencie Wilsonie na stanowisko wiceprezydenta.

BURZE U WYBRZEŻY MADAGASKARU.

PARYŻ, 8. marca. (Pat.). Agencja Havasa donosi, że na zachodniem wybrzeżu Madagaskaru panują od dwóch tygodni gwałtowne burze, które przerwały komunikację i pociągnęły za sobą kilka ofiar z tubylców. Straty materjalne są bardzo znaczne.

—:::—

Jubileusz Eugenjusza Kalinowskiego.

Jak się dowiadujemy 30-lecie swej pracy scenicznej obchodzić będzie w dniu 16. b. m. na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie długoletni artysta i sekretarz sceny lwowskiej p. Eugenjusz Kalinowski. Na przedstawienie jubileuszowe wybrał jubilat komedję Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca", w której wystąpi w roli Siekierki.

O amerykańską pożyczkę dla miasta Warszawy.

WARSZAWA, 8 III. (AW.). Bank Handlowy w Warszawie wszedł do konsorcjum bankierów amerykańskich, które udzielić ma obecnie miastu Warszawie pożyczki w wysokości 10 milj. dol. Bank Handlowy będzie załatwiał wszelkie operacje finansowe związane z tą pożyczką, jak wypłaty kuponów, amortyzacje itd. Wejście poważnej instytucji krajowej do konsorcjum finansującego pożyczkę m. Warszawy witają tutejsze sfery finansowe z uznaniem.

KONFERENCJA KOLEJ. POLSKO- CZECHOSŁ.

WARSZAWA, 8 III. (AW.). Na żądanie rządu polskiego odbyć się ma w kwietniu br. czesko-polska konferencja kolejowa, na której załatwiona ma być sprawa obrachunku za obsługę kolejową na pograniczu. Czechosłowacja wystąpiła z żądaniem zwrotu 8 milj. koron czeskich z tego tytułu.

A. NOWACZYŃSKI.

WARSZAWA. 8. marca. (A. W.) Po 10- tygodniowej kuracji, powraca do pracy publicystycznej p. Adolf Nowaczyński. „Gaz. Warsz." zapowiada ukazanie się jego artykułu w dniu jutrzejszym.

P. DEVEY W POZNANIU.

WARSZAWA, 8. marca. (AW). Członek Rady Banku Polskiego p. Devey udaje się na trzydniowy pobyt do Poznania, dla zaznajomienia się z życiem gospodarczem tego miasta, oraz całej dzielnicy wielkopolskiej.

NOWY KONSUL POLSKI W BRATYSŁAWIE.

PRAGA, 8. marca. (AW). Konsulem polskim w Bratysławie w miejsce dr. Merdingera, który przeniesiony został do Meksyku mianowany został dr. Marski.

W WARSZAWIE ŚNIEG.

WARSZAWA, 8. marca. (AW). Po dwutygodniowej słonecznej pogodzie dziś wieczorem spadł tu, w związku z pewnem obniżeniem się temperatury, drobny lekki śnieg.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURKIESTANIE.

MOSKWA, 8. marca. (AW). W Turkiestanie odczuto silne wstrząśnienia ziemi. W Samarkandzie część miasta uległa zniszczeniu.

MROZY NA KRYMIE.

MOSKWA, 8. marca. (AW). Według doniesień z Sewastopola mrozy na terenie Krymu trwają w dalszym ciągu, co jest zjawiskiem niebywałem w tych okolicach. Temperatura obniżyła się do 10 C.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW HROMADY.

WILNO, 8. marca. (AW). Jak się okazuje żołnierze KOP-u i organa policyjne aresztowały w dniu wyborów w pasie granicznym kilkanaście osób prowadzących agitację wywrotową w duchu Hromady i zbierających składki na rzecz uwięzionych przywódców tego stronnictwa. Przy aresztowanych znaleziono pieniądze i kompromitujące listy.

URZĘDNIK MAGISTRATU — SPRZEDAWCĄ KOKAINY.

KRAKÓW, 8. marca. (Pat.). U przywódcy wykrytej szajki sprzedawców kokainy urzędnika magistratu krakowskiego Zygmunta Bieleckiego, znaleziono 900 gramów kokainy, wartości 7 tys. złotych. Oprócz Bieleckiego policja aresztowała pewnego kupca z Kaźmierza, pozatem zaś 6 osób zostało przesłuchanych.

URUCHOMIENIE FABRYKI SUKNA.

BIAŁYSTOK, 8. marca. (AW). Po miesięcznej przerwie uruchomiona została w Wasilkowie pod Białymstokiem fabryka sukna Frejkina, przyczem zajęcie znalazło kilkudziesięciu robotników.

Wiec wyborczy senacki w Sokole III.

Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, odbył się wiec wyborców w sprawie wyborów do Senatu.

Do licznie zebranych wyborców przemawiali tow. tow.: Fröhlich, Danek, Diamand, Hausner, Dręgiewicz i wielu innych. Ton przemówień był jeden: powetować klęskę do Sejmu przez zwycięstwo do Senatu.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję za listą Nr. 2 do Senatu.

Przegląd prasy.

BANKRUCTWO ENDECJI.

„Słowo Polskie“ w dalszym ciągu pisze i przyczynach klęski obozu „narodowego“:

Wysoką cyfrowo klęskę Bloku katolicko-narodowego czy katolicko-ludowego, czemże innem przedewszystkiem należy tłumaczyć, jak nie właśnie reakcją zawiedzionych rzesz zwolenników tych ugrupowań, które zamiast, jak do tego predysponowały ideowe założenia nacjonalistyczne tych ugrupowań i jak tego oczekiwali wyborcy tych ugrupowań — wystąpić z wyraźnym, mocnym programem reformy ustroju w duchu antydemokratycznym, antyliberalnym, w duchu rządów elity moralno intelektualnej, zamiast rzucić w masy jasne, organizujące wyobraźnię hasła socjalne, skryły się oportunistycznie za tekstem wyzyskinego niemiłosiernie przez wszystkich (nawet przez socjalistów) Listu pasterskiego i ironicznem zrządzeniem fatalnej logiki taktycznej, wyszły obok PPS., na jedynych obrońców ustroju demokratyczno- parlamentarnego, którego w rzeczywistości przecież żaden z ideowych przywódców Demokracji Narodowej bronić nie chce.

Zwolennicy Związku Ludowo-Narodowego odbierając mu przy wyborach poważną część swego zaufania, unaocznili mu w ten sposób to błędne koło oportunizmu i ideowych kompromisów, w jakiem się beznadziejnie plącze i wskazali równocześnie swą postawą drogę, po której musi pójść uzdrowienie nacjonalizmu polskiego, zniekształcanego i wyjaławianego przez partyjnych podoficerów.

„SŁOWO POLSKIE“ ORGANEM SANACJI.

Z upadkiem znaczenia i wpływów endecji jej dotychczasowy organ „Słowo Polskie“ zmienia front i taktykę. Już na kilka tygodni przed wyborami artykuły wstępne „Słowa Polskiego“ zdradzały powolną przemianę w stronę sanacji. Obecnie pismo to, widząc zupełną klęskę zmienia chorągiewkę i zawiadamia, że przestaje być organem zbankrutowanego Zw. Lud. Narod.

„Słowo Polskie“ pisze o tem w sposób następujący:

W dniu wczorajszym podjęliśmy otwartą walkę o uzdrowienie i regenerację obozu narodowego, który wieloletnia błędna i zła polityka przewódców „Zw. Lud. Nar.“ doprowadziła do ruiny.

Wobec rozsiewanych przez naszych nieprzyjaciół wieści niegodziwych i oszczerczych — stwierdzamy, że „Słowo Polskie“ jest organem kierunku narodowego, a będąc wierne sobie i ideologji na łamach jego tworzonej przez Jana Popławskiego nie może dłużej bezkrytycznie popierać polityki samobójczej „Zw. Lud. Nar.“.

Będąc organem narodowym „Słowo Polskie“ nie może być dalej partyjnym organem „Zw. Lud. Nar.“ i organem takim być przestaje.

Przestając służyć jednej tylko partji, „Słowo Polskie“ będzie popierać wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne, które stoją na gruncie zasad moralnych Kościoła Katolickiego i służą uczciwie interesom Narodu i Państwa.

„ZWYCIĘSTWO“ JEDYNKI.

Tow. Niedziałkowski w „Robotniku“ pisze na temat „zwycięstwa“ listy Nr. 1 w sposób następujący:

Tylko 104 mandaty! Przypomnimy raz jeszcze słowa tow. Daszyńskiego z niedzielnego „Robotnika“: zrozumieć możnaby było — bo nie usprawiedliwić — metodę akcji rządowej w tym wypadku jeżeliby przyniosła w następstwie 223 mandaty, większość absolutną Sejmu.

A tu: pieniądze, administracja państwowa na usługi, represje wobec przeciwników, i — raptem — jedna czwarta część Izby. Panowie „demokraci“ i panowie konserwatyści z „Bloku Współpracy“, koszt, jaki Polska zapłaciła za Wasze „zwycięstwo“, jest tysiąc razy większy, niż osiągnięty przez Was — choćby z Waszego punktu widzenia — rezultat.

Uczyniliście z władzy państwowej — od wice-ministra do policjanta — stronę w walce polityczno-partyjnej; pogłębiliście niepomiernie Waszymi „trjumfami“ na Wołyniu, na Polesiu, na „Kresach północno-zachodnich“ napięcie zagadnienia narodowościowego; pozostawiliście po swojem „przejściu“ przez kraj całe morze nienawiści, żalu, gniewu, Spróbujcie posłuchać, co mówią robotnicy, chłopi, nauczyciele ludowi, ci, których policjant prowadził „do paki“, ci, których „przenosiliście dla dobra służby“, z jakiegoś powiatu województwa warszawskiego do jakiejś dziury, hen koło Święcian.

—:::—

Cały gmach chciał wysadzić w powietrze.

Szatańska próba wymuszenia pieniędzy.

BERLIN, W gmachu tutejszego urzędu państwowego dla spraw odszkodowawczych wydarzyła się wstrząsająca scena, która omal nie zakończyła się olbrzymią katastrofą. W biurze zastępcy kierownika urzędu, tajnego radcy Hugo Bacha, zjawił się były osadnik niemiecki we wschodniej Afryce Henryk Langkoop i oświadczył co następuje: „Panie tajny radco! Oto w rękach moich kuferek, zawiera on 15 funtów ekrazytu. — Sznur od zapalnika biorę w rękę i nie wypuszczę go, dopóki nie otrzymam swojej pretensji odszkodowawczej i do tego 60.000 marek za zwłokę. W razie odmowy z pańskiej strony,

wysadzę cały urząd w powietrze.

Tajny radca Bach nie tracąc przytomności i zachowując zupełny spokój oświadczył, że uczyni zadość żądaniu. Następnie ujął słuchawkę telefonu i kazał się połączyć z kasą, wydając polecenie natychmiastowego wystawienia czeku na 112.000 marek. W czasie tej rozmowy telefonicznej Langkoop

nie wypuścił sznurka od zapalnika z ręki,

nawet wtedy, gdy mu radca Bach zaofiarował papierosa, przekonany, że chociaż na chwilę zapomni o swoim szaleńczym zamiarze. Denerwująca rozmowa

trwała przeszło cztery godziny

w czasie której podwładni urzędnicy niejednokrotnie wchodzili do gabinetu szefa, który jednakże nie mógł ich w żaden sposób zawiadomić o co w tej chwili chodzi, obawiając się, że Langkoop spełni swoją groźbę.

Dopiero, gdy Bach i Langkoop wyszli na korytarz, celem udania się do kasy po odbiór czeku, radca Bach rzucił się do ucieczki. Langkoop sięgnął wtedy do kieszeni, wydobył rewolwer i

dał za uciekającym trzy strzały,

które na szczęście chybiły, W tej chwili ze wszystkich biur wypadli urzędnicy i rzucili się na zbrodniarza. Langkoop, któremu sznur od zapalnika wydarto z ręki, trzymając walizkę,

strzelił do niej z rewolweru,

chcąc w ten sposób spowodować wybuch. Rozległa się przytłumiona detonacja. Okazało się, że strzał nie doszedł do masy wybuchowej. Wreszcie Langkoopa ubezwładniono. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, dokonała aresztowania zbrodniarza.

Śledztwo, stwierdziło, że Langkoop przed wojną był osadnikiem w kolonji niemieckiej we wschodniej Afryce, którą na skutek postanowień traktatu pokojowego, musiał opuścić. Przybywszy do Niemiec, zajmował się kupiectwem. Szkoda jego oceniona została na 41.000 marek, z czego przyznano mu jednak tylko 21 procent odszkodowania. Ze swoim zbrodniczym zamiarem przybył on do Berlina.

P. T. Abonentów

upraszamy o jaknajrychlejsze nadesłanie prenumeraty.

Nie kłamcie!

„Słowo Polskie“ przenicowane teraz dokumentnie. nie ma już innego zmartwienia, nia, niż troska o losy PPS.
niż troska o losy PPS.
miljona głosów, niemniej PPS. poniosła klęskę... Tak twierdzi „Słowo“ pisząc m. in.:
„Fakt. że PPS poniosła zdecydowaną klęskę w głównych ośrodkach robotniczych i wielkich miastach, — świadczy wymownie, że wpływy tej partji ogromnie zmalały — wśród robotników, PPS wychodzi wprawdzie z wyborów wzmocniona, ale nie głosami robotniczemi, tylko, jak geografja wyborcza poucza, głosami drobnomieszczańskiemi, względnie wiejskiemi, a więc warstw stosunkowo najmniej politycznie uświadomionych“

A co mówią cyfry?

Jakie są w Polsce okręgi o charakterze miejsko-robotniczym i przemysłowym? — Warszawa (okręg Nr 1), Łódź (okręg Nr. 13), Łódź podmiejska (okręg Nr. 14). Częstochowa (okręg Nr. 17), Radom (okręg Nr. 19), Będzin (okręg Nr. 21), Iłża (okręg Nr. 23), Grudziądz (okręg Nr. 30), Bydgoszcz (Nr. 32), Huta Królewska (Nr. 38), Katowice (Nr. 39), Cieszyn (Nr. 40), Kraków podmiejski (Nr. 42), Stryj (Nr. 52).

W okręgach wymienionych PPS. otrzymała w r. 1922

348.502 głosy.

W tych samych okręgach uzyskaliśmy w niedzielę ubiegłą

503.835 głosów.

W r. 1922 w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Lwowie na PPS padło 137.958 głosów w r. 1928 158.503 głosów.

Czy cyfry te oznaczają zmniejszenie wpływów PPS. wśród robotników?

Kłamstwo ma krótkie nogi, panowie!

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 9 marca

NAGŁY ZGON. 30-letni Florjan Komaszewski, student medycyny, wczoraj o godz. 11-tej w nocy w mieszkaniu swem przy ul. Skrzyńskich l. 4 nagle zachorował. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala, gdzie Komaszewski zmarł niebawem nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej celem ustalenia powodu zgonu.

SAMOBÓJSTWA. Kazimierz Bon, drukarz, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 66, dnia 26. ub. m. napalił węglem w piecu poczem zamknął rurę kominową. Wskutek zaczadzenia nastąpiła śmierć denata. Sąsiedzi Bona onegdaj powiadomili policję o jego zaginięciu. Po otwarciu drzwi przemocą stwierdzono iż popełnił on samobójstwo. Denat pozostawił 3 listy, w których podał, że sam odbiera sobie życie.

W Stanisławowie otruła się esencją octową 27-letnia Klementyna Łukianowa, żona blacharza, z powodu niesnasek małżeńskich.

SAMOBÓJSTWO BANKRUTA. Paweł Hausdorff, właściciel hurtowni towarów kolonjalnych w Katowicach, popełnił onegdaj samobójstwo z powodu bankructwa. Passywa jego wynoszą 2 miljony zł. Najbardziej poszkodowanym jest Bank Drezdeński w Katowicach, którego pretensje do firmy Hausdorffa wynoszą 93.000 dolarów.

ARESZTOWANIE ZABÓJCÓW M. SEGALA. Onegdaj na „purim-balu“ w gmachu Skarbka został pchnięciami noża zamordowany Mendel Segal. Policja ustaliła, że zbrodni dokonali Salamon Akselrad, zam. przy ul. Alembeków l. 6, oraz Karol Holender, zam. przy ul. Sieniawskiej l. 12. Nożowców tych aresztowano i odstawiono do sądu.

GROŹNY POŻAR wybuchł wczoraj wieczór w piwnicy realności przy ul. Sykstuskiej l. 16, będącej fundacją N. Discha. Z nieznanego na razie powodu zapaliły się drewniane oszalowania ścian oraz węgiel i drzewo. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

PIECZYWO O NIŻSZEJ OD PRZEPISANEJ WADZE sprzedaje straganiarka na pl. Krakowskim Julja Scheiner, zaś wypiekają je piekarze Nina Stier przy ul. Kuszewicza l. 4, N. Wind, Mozes Emzweig, Izaak Gluck i Samuel Hay. Oddział dla walki z lichwą doniósł o tem do Magistratu.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Marja Sieniawska, artystka Teatrów Miejskich, zam. przy ul. Rybackiej l. 5, doniosła policji, że wczoraj wieczorem jakiś osobnik włamał się do jej mieszkania, skąd skradł 4 suknie balowe, 1 złotą branzoletę z wisiorkiem, budzik, srebrny koszyczek na cukier i puszkę Galicyjskiej Kasy Oszczędności, łącznej wartości 700 zł.

Nieznany osobnik włamał się również do mieszkania Ludwiki Kotowiczowej przy ul. Łyczakowskiej l. 18, skąd skradł 6 mtr. materji, 2 srebrne zegarki, tańczszek i branzoletę srebrną, łącznej wartości 500 zł.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. Kazimierz Dec został aresztowany za dokonanie włamania do mieszkania Andrzeja Sarabuna przy ul. Boimów l. 35, gdzie skradł 4 ubrania, wartości 380 zł.

Wilhelm Fiałkowski, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 74, przytrzymał na pl. Solskich Kazimierza Janiszewskiego, w chwili, gdy usiłował sprzedać parę bielizny, skradzionej w jego mieszkaniu. Janiszewskiego osadziła policja w areszcie.

Za kradzież 15 mtr. atłasu w sklepie Judy Kleina przy ul. Kazimierzowskiej l. 8, został aresztowany Abraham Steinpler, zaś Paulina Senczyszyn za kradzież 100 zł. na szkodę Jana Huzara.

— SŁYNNA MULATKA JÓZEFINA BAKER WE LWOWIE. Miasto nasze ma znowu nielada senzację. Oto wczorajsza premiera „Czarnej Wenus“ w kinie „LEW“ odbyła się pod znakiem niebywałego zainteresowania dla odtwórczyni roli tytułowej słynnej mulatki Józefiny Baker. Gra tej artystki to mieszanina filuterności Collen Moore, temperamentu Bebe Daniels, zalotności Laury La Plante i słodyczy Liljany Gish. Piękna mulatka jest dziś najpopularniejszą osobistością w Europie i najpiękniej zbudowaną kobietą.

Film „Czarna Wenus“ jest w całości popisem pięknej mulatki, która dokazuje tu cudów gry mimicznej wyładowuje z zapałem swój afrykański temperament.

Zamach morderczy na gajowego.

Pies policyjny wykrył zbrodniarza.

Wieczorem dn. 24 listopada ub. r. w Wolicy został postrzelony w swem mieszkaniu Stanisław Muchla, gajowy w dobrach Jana Sponara. Kula karabinowa ugodziła go w szczękę i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności zawdzięcza, ocalenie życia. Okazało się następnie, że zbrodniarz skradł drabinę z podwórza gospodarza Tomasza Filipowskiego, którą przystawił do okna Muchli, znajdującego się na pierwszem piętrze. Po drabinie zbrodniarz spiął się do góry i strzelił przez okno do gajowego.

Śledztwo w tej sprawie przeprowadzał na miejscu wyw. Brzozowski. Pies policyjny idąc za śladami zaprowadził wywiadowcę do chaty Iwana Batiuka, karanego za kradzieże lasowe. Batiuk nie potrafił wykazać swe alibi w krytycznym czasie, to też został aresztowany i odstawiony do sądu we Lwowie.

Wczoraj stanął przed sądem przysięgłych twierdząc, że jest niewinny.

Dziś zapadnie wyrok.

—:::—

Kto jest winnym?

W maju 1926 r. w Dobrosinie, w tartaku, który jest własnością Dawida Tenenbauma, wskutek niezabezpieczenia transmisji dostał się w tryby maszyny robotnik Jan Kulowiec i zginął na miejscu.

Prokuratorja sądu karnego pociągnęła do odpowiedzialności za niezabezpieczenie maszyny Tenenbauma, syna jego Leona, który był kierownikiem tartaku, maszynistę Franciszka Maksymowicza, oraz urzędnika J. Ehrenpreisa.

Wczoraj stanęli oni przed wyrokującym trybunałem, przyczem Tenebaum, senior, twierdził, że stale mieszka we Lwowie i nie interesuje się tartakiem, syn jego utrzymywał, że był tylko na praktyce w młynie, maszynista twierdził, że strzegł tylko motoru. Ehrenpreis zaś na swą obronę podał, że jako urzędnik manipulacyjny nie miał prawa ani też nie wiedział, jakie zabezpieczenie należało zastosować.

Wobec tak ważkich argumentów przewodniczący trybunału r. Hoszowski zmuszony był rozprawę odroczyć, celem ustalenia, kto właściwie jest winnym w tej sprawie.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Wyzwolenie“.
Sobota, o 3 pop. „Wyzwolenie“.
Sobota o 7'30 „Zamarły Gród“.
Niedziela o 12 w poł. „III. Koncert Symfoniczny“.
Niedziela o 3'30 „Dr. Julja Szabo“.
Niedziela o 7'30 „Wyzwolenie“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek o 8 „Tylko Ty...“
Sobota, o 8 „Tylko Ty...“
Niedziela o 3 pop. „Najpiękniejsza z kobiet“.
Niedziela o 8 wiec. „Tylko Ty...“.

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI: „Prastare Wilno“ i „Światło Azji“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o 7.30 „Znak na drzwiach“.

—:::—

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ. Dom Narodowy (Sala Teatru Wilenczyków).

Piątek: Lidja Potocka w sztuce „Skrzypce jesienne“.
Sobota: Lidja Potocka w sztuce „Skrzypce jesienne“.
Niedziela: Lidja Potocka w sztuce „Skrzypce jesienne“.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 9. marca: Jakób Gimpel, pianista.
Wtorek, 13. marca: Gaspar Cassado, wiolonczelista.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK—MARYSIENKA: „Cyrk“ z Charlie Chaplinem.
APOLLO: „Cyrk“ z Charlie Chaplinem.
PALACE: „Braterstwo krwi“.
CHIMERA: „Krzywoprzysięzca“.
CASINO: „Deszcz róż“.
AVENUE: „Klub Białych Masek“.
FATAMORGANA: „Zew Morza“.
BAJKA: „Iwonka“.

—:::—

Z TEATRU WIELKIEGO. Na trzy tylko powtórzenia powraca dzisiaj na repertuar wspaniałe narodowe misterjum dramatyczne Stan. Wyspiańskiego: „Wyzwolenie“ — z Juljuszem Osterwą, niedościgniony odtwórcą roli Konrada. „Wyzwolenie“ grane będzie dziś i w niedzielę wieczorem, oraz jutro w sobotę, o godz. 3-ciej popołudniu, dla młodzieży szkolnej — po cenach najniższych. Ponieważ ostatnie przedstawienia tego dzieła w grudniu odbyły się przy zamkniętej kasie, publiczność lwowska skorzysta niezawodnie z tej jedynej jeszcze okazji ujrzenia potężnej wizji Wyspiańskiego, w niezapomnianej interpretacji Osterwy i doskonale zgranego zespołu. — Jutro w sobotę wieczorem, o godz. 7'30, po raz 5-ty opera Korngolda. „Zamarły Gród“, której każde przedstawienie wypełnia salę teatru Wielkiego po brzegi.

W niedzielę popołudniu ukaże się po raz ostatni świetna komedja Fedora: „Dr. Julja Szabo“, największy sukces frekwencyjny dramatu w pierwszej połowie sezonu.

„W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ“ baśń fantastyczna W. Kaorta dla dzieci, ukaże się w dniach najbliższych w Teatrze Małym. Kostjumernia przygotowuje piękne stylizowane kostjumy pod kierunkiem prof. J. Przybylskiej. Szkoła baletowa p. Cz. Burkackiej zaprezentuje najlepsze swe uczennice. Małoletni soliści pod reżyserją p. dyr. Bilińskiej- Czarnowskiej odbywają intensywne próby z tego przedstawienia.

III. KONCERT SYMFONICZNY POŁĄCZONYCH ORKIESTR MIEJSK. TEATRÓW, pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego, odbędzie się — jako poranek muzyczny — w niedzielę 11. b. m. Niezwykle interesujący program, ze współudziałem solistki p. Cywińskiej, primadonny opery lwowskiej — pod kierownictwem muzycznem dyr. Bojanowskiego — zapewnia koncertowi niewątpliwe powodzenie.

TEATR NOWOŚCI daje dziś, jutro i pojutrze operetkę: „Tylko Ty...“. — W niedzielę popołudniu zamiast zapowiedzianej operetki „Niech, mnie djabli“ dana będzie arcywesoła operetka Waltera Bromms'a: „Najpiękniejsza z kobiet“, z p. Korabianką w roli tytułowej. Ceny miejsc znacznie zniżone.

ZARZĄD ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH GNIAZDO LWÓW poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania P. T. Firmom: Fabryce J. A. Baczewskiego (Wp. dr. Stef. Baczewskiemu), Lwows. Tow. Akc. Browarów (Wp. dyr. Szallowi), Fabryce Höflingera (Wp. dyr. Tad. Höflingerowi), Fabryce wyrobów kosmetycznych teatral. Leichnera (Wp. Józefowi Rotterowi), Fabryce Mikolasza (Wp. dyr. Medwinowi i Grossmanowi), Cukierni Weltza, za bezinteresowne ofiarowanie pięknych upominków dla uświetnienia Reprezentacyjnego Balu Z. A. S. P. w dniu 18. lutego b. r., z którego całkowity dochód przeznaczony na budowę Domu Aktora Polskiego we Lwowie. Serdeczne podziękowanie również składa Z. A. S. P. Gniazdo Lwów Wp.: Prezesowi Cachierowi, Mecenasowi dr. Dwernickiemu, Generałowi Norwid-Neugebauerowi, dr. M. Pańczyszynowi, za ofiarowanie pewnych sum pieniężnych, na zasilenie funduszu budowy Domu Aktora Polskiego we Lwowie.

—:::—

Z partyjnego ruchu przedwyborczego.

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA

odbędzie się w sobotę (10) w lokalu Z. Z. K. ul. Gródecka L. 69 o godzinie 6 wiecz. uprasza się wszystkich mężów zaufania o punktualne przybycie sprawy ważne.

Greb, sekr. Szpyt przew.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. ST. PATKOWSKI. Drohobycz: „Sprostowania“ Pańskiego mimo powołania się na dekret prasowy umieścić nie możemy, gdyż nie odpowiada ono wymaganym warunkom: w artykule bowiem swoim umieszcza Pan obelgi pod adresem poszczególnych osób, co jest niedopuszczalne. Wszelkiego rodzaju sprostowanie musi mieć tekst rzeczowy bez jakichkolwiek osobistych wycieczek.

Z. N. M. S.

ZW. NIEZAL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ zawiadamia, że dnia 10. b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się II część odczytu tow. Górskiego Franc. p. t.: „Polityka socjalna i gospodarcza Stanów Zjednoczonych“. — Goście i sympatycy mile widziani.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ! ROBOTNICY I ROBOTNICE PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO WE LWOWIE. Konstytuujące Walne Zgromadzenie oddziału Związku Spożywczego w Polsce Rob. Monop. Spiryt. odbędzie się w niedzielę dnia 11. marca br.

W razie braku kompletu członków o godz. 10-tej następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych.

Założyciele:

Józef Michalik, przew. Jan Kusznir, sekr. okr. Marjan Rasecki, sekr.

Komunikaty.

PRZEWODNIK PO LWOWIE. Z okazji Zjazdów Bibljotekarzy i Bibljofilów postanowił Komitet Organizacyjny wydać schematyczny Przewodnik po Lwowie, z podaniem adresów potrzebnych przyjezdnym. Firmy i instytucje, które nie życzą sobie pominięcia w tym spisie, zechcą nadsyłać zgłoszenia do Setarjatu w Bibljotece Ossolińskich (Tel. 85).

—:::—

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 10. b. m. odbędzie się o godz. 20. w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 280 posiedzenie naukowe, na którem dr. S. Igel wygłosi odczyt p. tyt.: „Z filozofji elementów witalnych“. — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

—:::—

KURS INSTALATORÓW GAZOWYCH I WODOCIĄGOWYCH. Dnia 20. b. m. rozpoczyna się w Instytucie Przem 8-tygodniowy kurs dla majstrów i czeladników z zawodu instalatorskiego dla instalacji gazowych i wodociągowych. Bliższych informacji udziela i wpisy do dnia 17. b. m. przyjmuje biuro Instytutu, ul. Bourlarda L. 5. II. p. codziennie od godz. 9-tej do 2-giej.

OGŁOSZENIE.

XXIX. WALNE ZGROMADZENIE

kasy pożyczkowej rzemieślników kolejowych w STANISŁAWOWIE.

Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką,

odbędzie się na dniu 25 marca 1928 r. o godz. 3-ciej popoł. w sali domu Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej.

Z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 19-7.
4. Sprawozdanie Komisji szkontrującej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
5. Podział czystego zysku z roku 1927.
6. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
7. Oznaczenie granicy najwyższego kredytu dla członków Spółdzielni.
8. Uzupełniający wybór Rady nadzorczej.
9. Zatwierdzenie uzupełniającego wyboru Dyrekcji.
10. Wnioski bez uchwał.

W razie braku kompletu Walnego Zgromadzenia, odbędzie się takowe o pół godzinę później t. j. o godz. 3 min. 30 popołudniu bez względu na ilość członków z tym samym porządkiem obrad.

Każdy członek jako legitymację do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu winien okazać książeczkę udziałową.

Księgi do przeglądnięcia zostaną wyłożone od dnia 16 marca br. w lokalu kasowym, w godzinach urzędowych t. j. od g. 18-tej do 20-tej.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Sekretarz: **Straszewski Zygmunt** m. p. Prezes: **Łukasiewicz Władysław** m. p.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496